



KLUBY GAZETY POLSKIEJ NEW MEXICO

Dwutygodnik Polonii w stanie Nowy Meksyk

W 70-lecie podwójnej zbrodni przeciw Państwu Polskiemu

Nr 16
1 Lipca 2013

W numerze :

Niewiele osób pamięta, że na przełomie czerwca i lipca 1943 roku zadano podwójny cios Polsce, zarówno na emigracji jak i w kraju, 30 czerwca mija kolejna, 70-ta już rocznica aresztowania Komendanta Głównego Armii Krajowej, gen. Stefana „Grotą”-Roweckiego. Kilka dni później, w dniu 5 lipca, ginie w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach w wypadku lotniczym w Gibraltarze Naczelnny Wódz i premier Rządu RP gen. Władysław Sikorski.

Zaskakująca zbieżność w czasie obu tych tragedii oraz czasowe ramy ówczesnych wydarzeń II wojny światowej i—dodatkowo—postawa obu generałów dają podstawy do hipotezy na temat popełnionych zbrodni przeciwko Państwu Polskiemu.

Należy zauważyć, że wydarzenia te nastąpiły zaraz po odkryciu przez Niemców grobów polskich oficerów, zamordowanych w bestialski sposób z rozkazu Stalina w Katyniu. W odpowiedzi na żądanie wyjaśnienia mordu katyńskiego rząd sowiecki natychmiast zerwał stosunki dyplomatyczne z Rządem RP w Londynie, oskarżając go o... współpracę z III Rzeszą. Twarde stanowisko gen. Sikorskiego w sprawie mordu katyńskiego nie rokowało jakiegokolwiek nadziei na dalszą współpracę Sowietów z Polakami. Stalin obawiał się,

że wielki autorytet gen. Sikorskiego zarówno w kraju, jak i na emigracji może przekreślić jego plany ubezwłasnowolnienia aliantów zachodnich, a przede wszystkim Wielkiej Brytanii oraz USA, co do przyszłego podziału Europy.



General Władysław Sikorski
(fot. archiwum)

Przez wiele lat komunistyczna propaganda próbowała „rozmyć” dociekania na temat katastrofy gibraltarskiej, by skierować je na tory już to śmiertelnego konfliktu pomiędzy emigracyjnymi zwolennikami

Ciąg dalszy na stronie 2

Strony 1, 2, 3 i 4

W 70-lecie podwójnej zbrodni
przeciw Państwu Polskiemu

Strona 4

Kącik poezji—”Białe kruki”

Strony 5 i 6

Gender na Katolickim
Uniwersytecie Lubelskim im. Jana
Pawła II

Strony 6 i 7

Uśmiechnij się...

Strona 7

Demoralizacja polskich dzieci w
szkołach i przedszkolach

Strony 6 i 8

Niektóre „dokonania” rządu PO w
liczbach

Strona 8

Nasz klubowy kącik—Graduacja
polskiej absolwentki na United
World College w Montezuma, NM

W 70-lecie podwójnej zbrodni przeciw Państwu Polskiemu (ciąg dalszy ze strony 1)

przedwojennej sanacji a Sikorskim, już to na obarczenie winą Anglii czy Stanów Zjednoczonych, którym było co najmniej „nie po drodze” z ustosunkowaniem się do odkryć niemieckich zbrodni ludobójstwa w Katyniu.

Pierwsza hipoteza nie wytrzymuje żadnej, logicznej krytyki. Została wypracowana ona w latach stalinowskich PRL tylko po to, by ze zwolenników tzw. „sanacji” doby międzywojennej uczynić zbrodniarzy. Wymowa tego zabiegu jest nazbyt oczywista, by można ją brać poważnie.

Hipoteza z morderstwem, dokonanym na zlecenie lub co najmniej za wiedzą i przyzwoleniem zachodnich aliantów powstała w czasach postalinowskich (choć już w dobie stalinizmu takie propagandowe artykuły w prasie były zamieszczane). Na uprawdopodobnienie tej hipotezy jednakże przez wiele lat pracowały rządy Wielkiej Brytanii i USA, które uparcie odmawiały zajęcia jakiegokolwiek stanowiska w sprawie katyńskiej zbrodni ludobójstwa, dokonanej przez Sowietów. Milczą zresztą (lub prawie milczą) do tej pory, a propagandowo rozgłoszone ujawnienie ich archiwów w sprawie Katynia to pusty śmiech. Ostatnio udostępniono w USA tylko część archiwaliów, która i tak była już od wielu lat znana z różnych „przecieków”. Dalsze ujawnianie jakoś w dziwny sposób zatrzymano, co powoduje groteskową sytuację, w której przekazane ochłapy archiwalne zasobów byłego Związku Sowieckiego są bardziej informacyjne niżli to, co zaproponował Prezydent USA Barack Hussein Obama. Identycznie zresztą sprawa wygląda do do archiwaliów brytyjskich. Nie ma tam nic nowego.

Jedyną logiczną hipotezą jest zamach, dokonany na rozkaz Stalina. Miało to być wielkie uderzenie w „burżuazyjne” Państwo Polskie, które ośmieliło się wyciągać na światło dzienne sprawę mordu katyńskiego. Mordu, który jest bez precedensu w historii świata. Nie chodziło tutaj bowiem o zwykłą zbrodnię ludobójstwa, popełnioną na ludności cywilnej, lecz zbrodni ludobójstwa, popełnionej na oficerach podbitego państwa, których—w całym cywilizowanym świecie—powinny chronić wszelkie konwencje. Nawet Niemcy starali się przestrzegać tzw. konwencji genewskiej wobec jeńców wojennych.



General Władysław Sikorski z wizytą w Tobruku (fot. Archiwum)

Oskarżanie Stalina i Związku Sowieckiego o zbrodnię ludobójstwa i wymordowanie polskich oficerów stawiało znak równości między Stalinem a Hitlerem, zresztą na niekorzyść tego pierwszego jako totalnego barbarzyńcy.

Warto również pamiętać, że podróż gen. Władysława Sikorskiego, rozpoczęta 25 czerwca 1943 roku miała na celu wizytację Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa na Bliskim Wschodzie. Gen. Anders był znanym przeciwnikiem układów ze Związkiem Sowieckim, a swoje odczucia opierał na własnych doświadczeniach oraz doświadczeniach swojej „Małej Polski”, którą wyprowadził z „nieludzkiej ziemi”

łagrów sowieckich. Byli to nie tylko żołnierze, ale i masa ludności cywilnej, w tym kobiety i dzieci. Byli to nie tylko katolicy, lecz i innowiercy: prawosławni, unicy i żydzi. Ci ostatni zresztą w wielkiej liczbie zdezerterowali z wojska polskiego w Palestynie, tworząc terrorystyczne organizacje żydowskie pod przywództwem kaprała WP Menachema Begina, późniejszego premiera Izraela.

Wizytacja gen. Władysława Sikorskiego na Bliskim Wschodzie nastąpiła po sprostowanych pogłoskach w środowiskach polonijnych (zwłaszcza zaś w otoczeniu środowisk politycznych w Anglii) o nierposłuszeństwie gen. Władysława Andersa w sprawie sowieckiej. Dzisiaj jest logicznym twierdzeniem, że skłócanie na ten temat środowiska polskiej emigracji politycznej było autorstwa sowieckich agentów wpływu.



Jedno z ostatnich zdjęć Gen. Władysława Sikorskiego w Gibraltarze (fot. archiwum)

Wynika z tego logiczny wniosek, że śmierć gen. Sikorskiego była na rękę wyłącznie Stalinowi, który nie mógł sobie pozwolić za żadną cenę na miano „barbarzyńcy wszechczasów” w opinii Zachodu. Chodziło tutaj zwłaszcza o przesyłane przez Władystok zaopatrzenie dla Armii Sowieckiej, elementy technologii czy wręcz elementy składowe do produkowanych

W 70-lecie podwójnej zbrodni przeciw Państwu Polskiemu (ciąg dalszy ze strony 2)

Strona 3

samolotów. Komunistyczny propagandzista prof. Władysław Kowalski w przypisach jedynie stwierdza, że przez Władywostok przeszło ponad pół miliona ton (!!!) maszyn do fabryk sowieckich oraz gotowych elementów uzbrojenia. Nie wspomina tutaj o porcie w Murmańsku, który był czasami zamarznięty i którym z Zachodu również transportowano sprzęt oraz elementy do produkcji. Warto się bliżej przyjrzeć tym danym.

Sam Związek Sowiecki w dwa lata po zgnieceniu własnych sił w starciu z Niemcami nie miał żadnych szans na odbudowanie potencjału obronnego bez odpowiedniego zaopatrzenia z Zachodu. Główne zaopatrzenie szło przez Władywostok wobec sowieckiego traktatu pokojowego z Japonią (obowiązywał do 1945 roku !!!) i potem kolejną transsyberyjską do fabryk sowieckich w okolicach Uralu.

Na ówczesnym etapie wojny w roku 1943 ogłoszenie Stalina i sowieckiego ludobójstwa największym barbarzyństwem świata oznaczało dla Zachodu totalne załamanie się wschodniego frontu. Na tym też później bazowała propaganda komunistyczna.

Jako drugorzędną dla polityki Stalina, lecz niemniej istotną, była wizja gen. Sikorskiego, dotycząca Polski powojennej, stojąca w jawnym zaprzeczeniu planom zbrodniarza sowieckiego.

Gen. Sikorski widział powrót do granic wschodnich z roku 1934, z Wilnem i Lwowem, a dodatkowo—jako reparacje wojenne ze strony Niemiec—żądał granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej, a poza tym całości dawnych Prus Wschodnich z portem w Królewcu. Tego Stalin nie mógł

zaakceptować i stąd powstał twór obecny, podobny do Polski, który nie tylko oddał Sowieta (a dzisiejszej Ukrainie) ziemie na wschód od tzw. linii Curzona na wschód od



**Gen. Stefan Rowecki „Grot” na zdjęciu w 1926 roku jako podpułkownik
(fot. archiwum)**

rzeki Bug ale również nawet tę linię pogwałcił, pozostawiając miasto Lwów po stronie sowieckiej. Dawne Prusy Wschodnie zostały również z portem w Królewcu oddane Sowieta na konferencji w Jałcie według życzenia Stalina.

Śmierć gen. Władysława Sikorskiego sprawiła, że padł wielki autorytet Państwa Polskiego, z którym zachodni alianci musieli się liczyć.

A co ma do tego aresztowanie gen. Stefana „Grot”-Roweckiego ? Bardziej niż wiele. Co prawda gen. Rowecki nie został od razu

zabity, ale został osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen i tam zamordowany na osobisty rozkaz Himmlera w pierwszych dniach sierpnia, w odwecie za wybuch Powstania Warszawskiego.

Gen. „Grot”-Rowecki został aresztowany przez Gestapo warszawskie w dniu 30 czerwca 1943 roku. Geneza jego aresztowania jest nad wyraz ciekawa.

Otóż sowiecki wywiad [oznał miejsce pobytu w Warszawie gen. „Grot”-Roweckiego kilka miesięcy wcześniej. Nastąpiło to wczesną wiosną 1943 roku, kiedy gen. Roweckiego namierzył agent NKWD w Warszawie Bogusław Hryniewicz. Chciał on nawet zastrzelić gen. Roweckiego, ale—po konsultacjach z Moskwą—NKWD na razie odstąpiło od tego zamiaru. Powód był prosty: gen. Roweckiego należało zamordować rękami Niemców, by nie „psuć” dobrych relacji Stalina z Zachodem.

Gen. „Grot”-Rowecki był znanym przeciwnikiem jakichkolwiek negocjacji z ówczesnym agentem NKWD i przedstawicielem PPR w Polsce Michałem „Rola”-Żymierskim. To oraz wiadomości o sowieckim ludobójstwie w Katyniu dopełniło jego losów. Siatka NKWD w Warszawie pod wodzą żydówki Blanki Kaczorowskiej oraz jej mąż pochodnia niemieckiego Ludwik Kalkstein wraz z polskim renegatem Eugeniuszem Świerczewskim wydali—na polecenie z Moskwy—gen. „Grot”-Roweckiego w ręce Gestapo. Warto przy tym zauważyć, że zdrajcy działali w samej Armii Krajowej oraz Gestapo, spełniając wolę mocodawców z NKWD przez osobę Kaczorowskiej. Z tej trójki jedynie Armia Krajowa wykonała wyrok na Eugeniuszu Świerczewskim w 1944 roku. Blanka

Ciąg dalszy na stronie 4

Kaczorowska zmarła sobie spokojnie w Paryżu, zaś jej mąż Ludwik Kalkstein w Monachium. Nic dodać nic ująć.

Aresztowanie gen. „Grot”-Roweckiego było prawdziwym ciosem dla Armii Krajowej. Co prawda, nie został on od razu stracony, lecz osadzono go na „specjalnych prawach w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. W odwecie za wybuch Powstania Warszawskiego ponad rok później został on tam zamordowany na osobisty rozkaz Heinricha Himmlera. Mordu dokonano pomiędzy 3-cim a 5-tym sierpnia 1944 roku.



**Pomnik gen. Stefana „Grot”-
Roweckiego w Warszawie**

O ile w przypadku gen. Stefana „Grot”-Roweckiego znamy przynajmniej sprawców bezpośrednich i oczywisty trop, wiodący do Moskwy, o tyle śmierć gen. Władysława Sikorskiego stale nie doczekała się jednoznacznego rozstrzygnięcia. Wszystkie ślady prowadzą zresztą również na Kreml. Lewacka propaganda polskojęzyczna próbowała

nawet (po 1989 roku !) kolejnej wersji, by skierować dociekania historyków w ślepy zaułek. Pojawiła się teoria (od razu nierealna i pozbawiona jakiejkolwiek logiki), że gen. Sikorskiego wcześniej zastrzelono i w samolocie były już tylko jego zwłoki. To był u podstaw kompletny nonsens, bowiem przecież razem z generałem zginęli także gen. Klimecki oraz córka gen. Sikorskiego. Po sprowadzeniu szczątków generała do Polski przeprowadzono pod nadzorem IPN autopsję, która raz na zawsze wykluczyła wcześniejsze zastrzelenie.

Po tylu latach już niemożliwym jest dojście prawdy, kto jest odpowiedzialny za mord, popełniony na osobie naszego Naczelnego Wodza i premiera RP gen. Władysława Sikorskiego. Wszystkie drogi logicznych rozważań prowadzą jednak do Moskwy. Wszystko to przypomina jakoś katyńskie „fatum”, które ostatnio kolejny raz dało znać o sobie w dniu 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem. Dlatego chylę czoła przed wszystkimi, którzy domagają się prawdy na temat zamachu smoleńskiego. W przeciwnym razie świadkowie poumierają albo „ulegną wypadkom”, zaś dowody w sprawie „zaginą”.

Mija 70-ta rocznica podwójnego ataku na Państwo Polskie, dokonanego przez mordercę Stalina i jego ludobójczy system. Rocznicą tym smutniejsza, że prawie pomijana we wszystkich mediach. Ów podwójny zamach nie może być traktowany jednak w oderwaniu od całej serii zbrodni, dokonanych od roku 1940 (Katyń) po rok 2010 (Smoleńsk). Scenariusze wszystkich tych aktów barbarzyństwa wykazują bowiem zbyt wiele podobieństw.

Roman Skalski

Trochę tych kruczków wciąż w Polsce mieszka dumny jest z siebie każdy koleżka. Mówi do matki albo do żony: jakim ja młody, jak wykształcony!

Mówi do żony albo do mamy:
- Ach, jak ja lubię czytać reklamy...
Zwłaszcza w gazetkach czytać je lubi -
jak nie przeczyta to się pogubi...

On wie co modne i co "na topie"
Co "Numer 1" jest w Europie,
jaką należy nosić bieliznę,
jak się podpierać postmodernizmem,

co jest dziś trendy, a co nietrendy
jak się przeszwenować tędy owędy,
z jakim na onet udać się nickiem.
Lecz nie wie, że jest już niewolnikiem...

Papkę z ekranu wchłania wciąż nową
jeśli nie jawnie, to podprogowo.
A gdy nowości pragnie do bólu
jedzie studiować gender - na KUL-u!!!

Polit-poprawnych gestów się uczy,
ciągów skojarzeń oraz słów-kluczy.
Na wiarę przyjmie bez przemyślenia
słów najważniejszych mylnie znaczenia.

Zapytasz co on wie o faszyzmie...
Powie: "to znaczy kochać ojczyznę..."
Dla niego sprawa jest oczywista
jak kochasz Polskę toś jest faszysta.

Nowe znaczenie słowa "bandyta"?
Ten kto o przeszłość.... bandytę pyta!
Bo przez bandytów ludzie zabici
to dla bandytów... polscy bandyci.

Dla niego "salon" jest priorytetem
Bauman dla niego autorytetem
Myśmy dla niego ciemnota tępa
bo zacofańcy - on jest postępek.

**Na koniec to, co naprawdę śliczne:
te egzemplarze są już nieliczne!!!**

(Guantanamo—blogmedia24.pl)

Gender na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim im. Jana Pawła II

Strona 5

To, co się wyczynia w Polsce coraz trudniej jest objąć jakąś logiką. I to w każdej dziedzinie polityki, ekonomii czy kultury. Ostatnio na tzw. „topie” jest nie tyle już demoralizacja i niszczenie podstawy naszego Narodu, jaką jest rodzina, ale uderzenie środowisk liberalno-lewackich w podstawy nauki i wychowania młodego pokolenia.

Zdawać by się mogło, że katolickie placówki naukowo-dydaktyczne będą—jak to w trudnej historii Polski bywało—bastionem wartości i tradycji. Niestety! Z niedowierzaniem i zgrozą przyjąłem wiadomość, że Katolicki Uniwersytet Lubelski imienia Jana Pawła II planuje cykl wykładów z ideologii gender. Dla mnie, który wyszedłem z naszej Alma Mater jest to po prostu szok.

Nasz KUL, ostoja katolicyzmu i polskości w czasach komunistycznych, wybitny uniwersytet, na którym nauczał największy Polak wszechczasów prof. Karol Wojtyła, teraz miałby się stać ogniwem w łańcuchu otwartej walki z naukami Chrystusa ? Z naukami wielkich Ojców Kościoła ? Wprowadzić antywartości, uderzające wprost w Ewangelię ? I to w imię czego ? - tzw. „ideologii gender”, która nie jest niczym jak szatańską ofensywą „tęczowych ruchów pedalsko-lesbijskich” ? „Ideologii”, w stosunku do której Rektor KUL Ks. prof. Antoni Dębiński używa słowa: „kultura” ! O jakiej kulturze Ks. Rektor mówi ? Czyżby była Prodziekan Wydziału Nauk Humanistycznych, stworzyła kilka tygodni temu do tzw. „KUL-tury” w znaczeniu skrajnie pejoratywnym, a obecna decyzja Ks. Rektora jest przedłużeniem owej „KUL-tury” ? Doprawdy trudno to pojąć.

Z wielkim zainteresowaniem, ale i troską śledzę dyskusję między Rektorem KUL a Ks. Biskupem Meringiem—Przewodniczącym Rady do spraw Kultury i Dziedzictwa Kulturowego Komisji Episkopatu Polski. Myślę, że dobrze by się stało, gdyby JE Ks. Rektor wgłębił się w meritum wątpliwości Ks. Biskupa Meringa, z którymi się w pełni

utożsamiam. Wierzę, że i większość społeczności naukowej i studenckiej KUL również.

Pozwalam sobie również przypomnieć, że „ideologię gender” na początku tego roku bardzo mocno skrytykował Benedykt XVI, akcentując jej pseudonaukowy i sprzeczny z chrześcijańską antropologią charakter oraz mówiąc o „oczywistym i głębokim błędzie teorii i podporządkowanej jej rewolucji antropologicznej”. Tymczasem owa oferta wykładów ma mieć tytuł: „Gender: feminizm, queer studies, men’s studies”.

Pomijając już nawet fakt zastąpienia pięknego języka polskiego szyldem anglojęzycznym, wystawiającym negatywne świadectwo wybitnej polskiej uczelni, sam fakt zorganizowania takiego cyklu wykładów, w którym aktywnie mają uczestniczyć środowiska pedalsko-lesbijskie, antychrześcijańskie, a w dodatku obciążone stalinowskim rodowodem ich patrona, po prostu rodzi grozę. I to wszystko ma się odbywać na uczelni katolickiej ??? Przecież duchowym patronem Ośrodka Brama Grodzka, od nowego roku akademickiego partnera naukowego KUL, jest właśnie major Zygmunt Bauman, funkcjonariusz komunistycznego aparatu represji, agent NKWD a potem oficer KBW !!!

Ośrodek Brama Grodzka—Teatr NN jawi się tutaj jako oczywista noga szatana, wsadzana w bramę ostoja katolicyzmu. Nie uspokaja mnie odpowiedź Ks. Rektora prof. Antoniego Dębińskiego, udzielona Ks. Biskupowi Meringowi, że wpuszczenie tego cyklu wykładów na KUL należy traktować tak samo, jak niegdyś nauczanie marksizmu jako jednej z ideologii, by przygotować się do merytorycznej dyskusji na ten temat.

Nie przekonuje mnie z kilku zasadniczych względów. Po pierwsze: wprowadzenie nauki marksizmu na KUL-u nie było nigdy traktowane jako „kultura” ani nowinka, lecz zło konieczne, z którym przyszło się Narodowi Polskiemu borykać wbrew jego woli. Po drugie (i chyba najważniejsze): nigdy w historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego nie deklarowano tzw. partnerstwa z żadną szkołą marksizmu-

leninizmu i nie proponowano tym „specjalistom” współpracy w cyklu wykładów. Zawsze wykładali ten trudny przedmiot rodzimi, katoliccy filozofowie. Po trzecie wreszcie: obecnie mamy do czynienia z absolutnie nową jakością ataku szatana na Kościół i to w skali globalnej. Czyżby Ks. Rektor nigdy o tym nie słyszał ani nie czytał ?

I—jakby na końcu tych argumentów—moja własna dygresja. W dumnym godle Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego nad wizerunkiem Polskiego Orła z Koroną pod krzyżem jest napis: „Deo et Patriae” („Bogu i Ojczyźnie). Niedawno KUL przyjął imię Jana Pawła Wielkiego, który jako prof. Karol Wojtyła wykładał na nim m.in. Etykę. Czy zatem pomysł z wykładami tzw. „ideologii gender” nie jest po prostu sprzeniewierzeniem się wartościom, które On reprezentował i które nauczał ?



**Godło Katolickiego Uniwersytetu
Lubelskiego obecnie imienia Jana
Pawła II**

Jako były student, który opuścił mury naszej wspaniałej Alma Mater (podobnie jak Ks. Biskup Mering), stanowczo protestuję przeciwko niecnym praktykom antychrześcijańskim na mojej uczelni. Nigdy nie było dla mnie tajemnicą, że Wydział Nauk Humanistycznych, który ukończyłem, był (a widać z tego, że w

Ciąg dalszy na stronie 6

Uśmiechnij się...

W przedziale wagonu jedzie mama z małym synkiem, a naprzeciwko siedzi zadbany pan w średnim wieku.

- Proszę Pana, czy ma Pan żonę ? - pyta się malec.

- Nie, chłopcze.

- A samochód Pan ma ?

- Mam,

- A dużo Pan zarabia ?

- Owszem, niemało.

- Mamusi, o co jeszcze miałem się zapytać tego Pana ?

W Morskim Oku w przerębli kapie się bacia.

- Baco—nie zimno Wam ?

- Ni.

- Ciepło ?

- Ni.

- A jak Wam jest ?

- Jędrzej.

W latach 50-tych ogłoszono, że w ramach socjalistycznego postępu krowy będą zapładniali inseminatorzy. Do starowinki, która miała jedyną krówkę i chciała mieć

Ciąg dalszy na stronie 7

**Gender na Katolickim
Uniwersytecie Lubelskim
im. Jana Pawła II**

(dokończenie)

dalszym ciągu jest) siedliskiem ruchu liberalno-masońskiego. Potwierdziło to np. przyznanie doktoratu honoris causa w 1981 roku Czesławowi Miłoszowi, co nastąpiło również za sprawą tego Wydziału i Instytutu Filologii Polskiej. W sumie scenariusz był ten sam, tyle że tutaj już nie chodzi tylko o tytuł, ale o niszczenie mojej uczelni.

Zwracam się do Rektora Ks. prof. Antoniego Dębińskiego z prośbą o skasowanie tego typu hucpy, firmowanej przez katolicką uczelnię imienia Jana Pawła Wielkiego. Proszę o ewentualne rozważenie powołania specjalistów katolickich, wskazanych przez Komisję Episkopatu Polski. Powinniśmy jednak dążyć wszyscy do realnej kultury, a nie KUL-tury, która niedługo będzie powiewała tęczowymi szmatami nad wizerunkami Prymasa Tysiąclecia Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz najwybitniejszego Polaka wszechczasów i Profesora naszej Alma Mater Karola Wojtyły—Ojca Świętego—da Pan Bóg już wkrótce kanonizowanego.

Niedawne wydarzenia właśnie z Wydziału Nauk Humanistycznych (poparcie dla ohydnej duchowo dyrektor teatru w Poznaniu przez prodziekan Wydziału Nauk Humanistycznych, niejakej prof. Zofii Kolbuszewskiej, świadczy o tym, że dzieje się bardzo źle na KUL. Osobiście myślę, że Episkopat Polski potrafi wyciągnąć z tego wnioski odpowiednie i w duchu miłości oraz wierności Chrystusowi, oddzielając ziarno od plew. Katolicki Uniwersytet Lubelski na pewno czeka na to, bo słowa Chrystusa to nie jest szary koloryt, Jego słowa Ewangelii wyraźnie wskazują, że czarne jest czarne a białe-białe. A przecież mój KUL jest zarządzany przez Pasterzy z Episkopatu Polski—czyżbym się mylił ?

Pozostaję w modlitwie za Ks. Rektora i moją Alma Mater.

Stanisław Matejczuk
Historyk—Absolwent KUL

**Niektóre „dokonania”
rządu PO w liczbach**

- 470 zł realna średnia renta netto.

- 880 zł realna średnia emerytura netto.

- 1.420 - zł - realna średnia płaca netto.

- 1 800 000 - osób - nie objętych ubezpieczeniem medycznym.

- 5 800 000 - bezrobotnych bez prawa do zasiłku – poza rejestrem.

- 470 zł realna średnia renta netto.

- 880 zł realna średnia emerytura netto.

- 1.420 - zł - realna średnia płaca netto.

- 1 800 000 - osób - nie objętych ubezpieczeniem medycznym.

- 5 800 000 - bezrobotnych bez prawa do zasiłku – poza rejestrem.

- 1 900 000 - bezrobotnych pobierających średni zasiłek 534 zł netto

- 520 000 - bezdomnych.

- 3 400 000 - emigrantów wyjazdu w latach – 2004 – 2012.

- 390 000 - dzieci niedożywionych.

- 13 500 000 - osób żyjących poniżej minimum biologicznego przetrwania – przyjęto kryteria ONZ – dzienny wydatek na utrzymanie 1 osoby nie przekracza 2,5 \$ USA.

- 93% - przedsiębiorstw państwowych „sprywatyzowanych” – zlikwidowanych.

- 98% - sektora bankowego w obcych rękach.

- 4 600 - zlikwidowanych placówek oświatowych szkoły, przedszkola, żłobki

- 250.000 nowych urzędników w latach 2007 -2012r

- 56.000 - samochodów służbowych - dla naczelników, dyrektorów , krawaciarzy itp.

- 5–7 – miesięcy średni czas oczekiwania na wizytę u lekarza specjalisty!!!

- 67 - lat wiek emerytalny.

Ciąg dalszy na stronie 8

Demoralizacja polskich dzieci w szkołach i przedszkolach

Środowiska homoseksualne atakują w Polsce już nie tylko pod hasłami pseudotolerancji, nie tylko zmiany definicji małżeństwa, ale przede wszystkim demoralizacji dzieci w drodze bądź adopcji bądź wejścia do szkół i przedszkoli. Widać, że rząd Tuska nie ma z tym problemu, wspierając nieczne zamierzenia. Ministerstwo Edukacji Narodowej wręcz uwielbia to !



Tego uczą w tzw. „programie gender” tranwestyci, pedaly i lesbije różnej maści—to zdjęcie pochodzi ze szkoły w Lublinie, w której bezokresowa Telimena Fenis w dniu 6 czerwca 2013 roku. Widać przerażenie na twarzach dzieci...

Ohydna walka z rodziną i wartościami chrześcijańskimi przechodzi wszelkie pojecie. Pedalstwo, lesbijstwo i tranwestyctwo zaczyna sięgać po nasze dzieci ! Pomimo protestów rodziców czterolatki już mają być uświadamiane seksualnie i uczone... Masturbacji !!!

W starszych klasach dochodzi do uczenia polskich dzieci przez tych samych „specjalistów”. Polski Rodzicu—czy pozwalasz na to ? Pokazane powyżej zdjęcie jest autentycznym przykładem jak Twoje dziecko jest w szkole uczone i przez kogo. To się zdarzyło w jednej ze szkół lubelskich, prowadzonych w tzw. „programie gender” przez „specjalistów” z tzw. „organizacji PONTON”.

Nie ma wprost słów na to, by opisać szataństwo rządów Tuska i jego pobratymców.

Rodzice—patrzcie i myślcie ! Tam jest Twoje dziecko również ! Przerażone i naprawdę tracące wiarę w Ciebie, jako Mamę i w Ciebie jako Tatę. Czy Ty chcesz Rodzicu być jako niepotrzebny element w przyszłości dla Twojego dziecka ?

Polsko ! Co się z Tobą dzieje ???

Jan Rogala

Strona 7

Uśmiechnij się...

(dokończenie)

cielaczka, skierowano jednego z nich. Babina spojrzała na inseminatora z niedowierzaniem, a potem zaprowadziła go do obory, w której była krówka.

- A ten gwóźdź Panocku to sama wbiłam, by miał Pan gdzie spodnie zawiesić...

- Co to jest różniczka ?

- Wyneczek odejmowania.

Bacowa budzi swojego męża w środku nocy:

- Antoś, pchła mi chodzi po plecach, złap i zabij ją...

- Zapal światło—doradza zaspany mąż—Jak Ciebie zobaczy to sama zdechnie ze strachu...

Turysta postanowił wypić co nieco z bacą, bo warunki są przednie, lae tylko jakiś smród wali...

- Baco—a powiedzcie, co u Was tak cuchnie ? - pyta tyrysta,

- Oj, wiecie Panocku—możliwości są dwie: albo się dźwiera od obory odkryty, albo moja staro !

Blondynka zjadła ciastko z kremem:

- I spraw Panie Boże by mi te kalorie poszły w cycki...



Niektóre „dokonania” rządów PO w liczbach (dokończenie)

- 2.000.000.000 zł – koszt wybudowania najdroższego w Europie stadionu w Warszawie, który nie będzie w stanie po Euro2012 zarobić na siebie. Trzeba będzie dopłacać do jego utrzymania ok. 10 000 000 rocznie!
- najdroższe w Europie autostrady i najdroższe opłaty za przejazd nimi.
- najdroższa energia elektryczna w Europie
- najdroższe ceny za gaz w Unii Europejskiej
- najdroższe czynsze za mieszkania własnościowe
- najdroższe prowizje bankowe i najwyższy w UE procent na pożyczki.
- - najdroższe w Europie opłaty za Internet i połączenia telefoniczne
- najdroższe leki w Unii Europejskiej.
- najdroższe opłaty za naukę i przedszkola.

To tylko mały procent dorobku rządu.

Euro2012: Nie dwa miliony zagranicznych kibiców, tylko nieco ponad 400 tysięcy. Nie 900 milionów zł zysku z ich obecności, tylko 450 milionów. Nie długofalowe zyski liczone w miliardy, tylko owszem, liczone w miliardach, ale odsetki od kredytów. Jeśli do tego dodać rozczarowanych restauratorów, zadłużenie miast-gospodarzy na gwałt podnoszących podatki i opustoszałe stadiony, na których nic się nie będzie działo z uwagi na koszty, to trzeba dojść do wniosku, że Euro 2012 było gorszym kataklizmem niż słynna powódź tysiąclecia z 1997 roku. W końcu kosztowała ona jedyne 4,5 miliarda tyle co nasze puste stadiony.

Graduacja polskiej absolwentki na United World College w Montezuma w stanie New Mexico

W końcu maja odbyła się ceremonia zakończenia roku szkolnego w United World College w Montezuma, w stanie New Mexico. Pomędzy tegorocznymi absolwentami znalazła się Urszula Alina Śnigurska z Raciborza.



United World College w miejscowości Montezuma w stanie New Mexico. (fot. Aleksander Adamczyk)

Co dwa lata College w Montezuma przyjmuje jednego ucznia-stypendystę z Polski.

Jako Przewodniczący Klubu Gazety Polskiej w stanie New Mexico zostałem—jak zawsze—zaproszony na uroczystość graduacji.

Sam College położony jest na północy naszego stanu, w malowniczym, starym budynku niegdyśszego hotelu, zwanego „Zamkiem Montezumy”.

W College’u uczą się studenci z wielu krajów świata, jako że założyciel United



Przewodniczący Klubu Gazety Polskiej w stanie New Mexico Aleksander Adamczyk z tegoroczną absolwentką United World College Urszulą Aliną Śnigurską

World College Arman Hammer ufundował identyczne szkoły w 12 państwach. Pierwszą tego typu placówką był College w Walii, założony w 1962 roku. College w Montezuma założono w 1982 roku i jest on jedyną tego typu placówką w Stanach Zjednoczonych

Podczas uroczystości zakończenia dwuletniego okresu studiów tradycyjnie wywieszane są flagi wszystkich państw, z których pochodzą studenci. Była również i polska flaga, która—jak to często zdarza się w USA—została wywieszona odwrotnie. Mój protest spowodował natychmiastowe sprostowanie tego nieprzyjemnego zgrzytu i nasza flaga ponownie załopotała barwami białą-czerwonymi.

Aleksander Adamczyk